

redakcja naukowa:
Monika Florczak-Wątor
Andrzej Grabowski

ARGUMENTY I ROZUMOWANIA PRAWNICZE W KONSTYTUCYJNYM PAŃSTWIE PRAWA

KOMENTARZ

Michał Araszkiewicz · Marcin Biskupski · Aleksandra Dębowska
Monika Florczak-Wątor · Filip Gołba · Andrzej Grabowski
Justyna Holoher · Dominika Kowalska · Jakub Kret
Marcin Krzemiński · Zuzanna Krzykańska · Barbara Krzyżewska
Magdalena Łatacz · Rafał Michałczak · Magdalena Michalska
Maciej Pach · Oskar Pogorzelski · Kaja Ptak

gościnnie: Manuel Atienza



PRAWO
KONSTYTUCJA
ARGUMENTACJA

Argumenty i rozumowania prawnicze
w konstytucyjnym państwie prawa

Komentarz



PRAWO
KONSTYTUCJA
ARGUMENTACJA

SERIA POD REDAKCJĄ
TOMASZA GIZBERT-STUDNICKIEGO
I PIOTRA TULEI

REDAKCJA NAUKOWA:
MONIKA FLORCZAK-WĄTOR • ANDRZEJ GRABOWSKI

Argumenty i rozumowania prawnicze w konstytucyjnym państwie prawa Komentarz

Michał Araszkiewicz • Marcin Biskupski • Aleksandra Dębowska
Monika Florczak-Wątor • Filip Gołba • Andrzej Grabowski
Justyna Holocher • Dominika Kowalska • Jakub Kret
Marcin Krzemiński • Zuzanna Krzykalska • Barbara Krzyżewska
Magdalena Latacz • Rafał Michalczak • Magdalena Michalska
Maciej Pach • Oskar Pogorzelski • Kaja Ptak

gościnnie: Manuel Atienza



Kraków 2021

© Copyright by Monika Florczak-Wątor  & Andrzej Grabowski , Kraków 2021

Recenzent

prof. zw. dr hab. Tomasz Gizbert-Studnicki

Redakcja

Ewa Dąbrowska

Projekt okładki

dr hab. Grzegorz Kuca, prof. UJ

ISBN 978-83-8138-336-3 [druk]

ISBN 978-83-8138-337-0 [online, pdf]

<https://doi.org/10.12797/9788381383370>

Projekt został sfinansowany ze środków Narodowego Centrum Nauki przyznanych na podstawie decyzji numer DEC-2015/17/B/HS5/00457

Stan prawny: 1 lipca 2020 r.

WYDAWNICTWO KSIĘGARNIA AKADEMICKA

ul. św. Anny 6, 31-008 Kraków

tel./faks: 12 431-27-43, 12 421-13-87

e-mail: akademicka@akademicka.pl

Księgarnia internetowa: <https://akademicka.pl>

Spis treści

Przedmowa (<i>M. Florczak-Wątor, A. Grabowski</i>)	9
Wykaz skrótów	11
Wprowadzenie (<i>A. Grabowski</i>).....	23
Teoria konstytucyjnego państwa prawa a topiczny model argumentacji prawniczej (<i>J. Holocher</i>)	30
Aksjologia Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej (<i>M. Florczak-Wątor</i>).....	61
Rozumowania prawnicze i schematy argumentacyjne w sądowym stosowaniu prawa (<i>M. Araszkiewicz</i>)	90
KOMENTARZ do argumentów i toposów prawniczych (<i>M. Araszkiewicz, M. Biskupski, A. Dębowska, M. Florczak-Wątor, F. Gołba, A. Grabowski, J. Holocher, D. Kowalska, J. Kret, M. Krzemiński, Z. Krzykalska, B. Krzyżewska, M. Latacz, R. Michalczak, M. Michalska, M. Pach, O. Pogorzelski, K. Ptak</i>).....	157
Wstęp (<i>A. Grabowski</i>)	159
1. <i>Ius est ars boni et aequi</i>	168
2. Zasada dobra wspólnego.....	183
3. Zasada demokratycznego państwa prawnego	196
4. Zasada ochrony zaufania do państwa i stanowionego przez nie prawa.....	224
5. Zasada ochrony praw słusznie nabytych.....	239
6. Zasada pewności prawa.....	249
7. <i>Lex non obligat nisi promulgata</i>	263
8. <i>Lex retro non agit</i>	274

9. <i>Ignorantia iuris nocet</i>	286
10. <i>Clara non sunt interpretanda</i>	301
11. Argument ze sprawiedliwości społecznej	316
12. Argument ze zmian społecznych	327
13. Nakaz wykładni prawa zgodnie z zasadami prawnymi	342
14. Argument z odwołania się do wartości pozaprawnych	363
15. Zasada słuszności	381
16. <i>Summum ius summa iniuria</i>	396
17. <i>Ex iniuria non oritur ius</i>	408
18. <i>Lex iniustissima non est lex</i>	417
19. Prawo nie powinno ustępować przed naruszeniem prawa	439
20. Założenie racjonalnego prawodawcy	453
21. Nakaz respektowania dyrektyw techniki prawodawczej w procesie interpretacji	467
22. Nakaz uwzględniania definicji legalnych	480
23. Nakaz określoności przepisów prawa	491
24. Argument z typu przepisów prawa	500
25. Zakazy wykładni synonimicznej i homonimicznej	510
26. <i>Lege non distinguente nec nostrum est distinguere</i>	527
27. Argument z języka powszechnego	534
28. Nakaz stosowania reguł syntaktycznych języka ogólnego (powszechnego)	547
29. Zakaz wykładni <i>per non est</i>	556
30. Argument <i>a rubrica</i>	564
31. Argument systemowy	576
32. Argument z unikania sprzeczności	588
33. Dyrektywa wykładni holistycznej	596
34. Argument z woli historycznego prawodawcy	612
35. Argument z <i>ratio legis</i>	623
36. Argument teleologiczny (celowościowy)	635
37. Wnioskowanie z celu na środki	650
38. Argument z natury rzeczy	661

39. <i>Impossibilium nulla obligatio</i>	675
40. Argument <i>ad absurdum</i>	688
41. Nakaz respektowania zasady derogacji wyraźnej	700
42. <i>Lex superior derogat legi inferiori</i>	707
43. <i>Lex specialis derogat legi generali</i>	719
44. <i>Lex posterior derogat legi priori</i>	726
45. <i>Lex posterior generalis non derogat legi priori speciali</i>	740
46. Zasada legalizmu	751
47. Zakaz wykładni prawotwórczej	765
48. Zakaz wykładni rozszerzającej/zwężającej	778
49. <i>Exceptiones non sunt extendendae</i>	787
50. Argument <i>a contrario</i>	796
51. Nakaz pierwszeństwa wykładni językowej	804
52. Argument <i>ab exemplo</i>	826
53. Argument z poglądu dominującego	840
54. Nakaz wykładni prawa w zgodzie z konstytucją	849
55. Domniemanie konstytucyjności ustawy	861
56. Argument ze spójności	878
57. Nakaz respektowania hierarchii źródeł prawa	895
58. Nakaz (zasada) interpretacji prawa zgodnie z prawem międzynarodowym	910
59. Nakaz prounijnej wykładni prawa krajowego	922
60. Argument prawnoporównawczy	934
61. Zasada podziału władzy	951
62. Zasada godności człowieka jako źródła wolności i praw	967
63. Zasada proporcjonalności	986
64. Zakaz naruszania istoty konstytucyjnych wolności i praw	1001
65. Zakaz nadmiernej ingerencji w sferę praw człowieka	1013
66. Argument <i>a fortiori</i>	1028
67. Zasada równości	1038
68. Argument z analogii	1052
69. <i>Ubi eadem legis ratio, ibi eadem legis dispositio</i>	1072

70. Zakaz wykładni prowadzącej do luk	1080
71. <i>Nullum crimen, nulla poena sine lege</i>	1094
72. <i>Cogitationis poenam nemo patitur</i>	1113
73. Domniemanie niewinności.....	1120
74. <i>In dubio pro reo</i>	1133
75. Domniemanie i ochrona dobrej wiary.....	1147
76. Sama możliwość wątpliwości nie powinna mieć rozstrzygającego znaczenia ...	1163
77. <i>Ei incumbit probatio qui dicit, non ei qui negat</i>	1178
78. Argument z faktów notoryjnych	1191
79. <i>Audiat et altera pars</i>	1199
80. <i>Nemo (est) iudex in causa sua</i>	1214
81. <i>Iura novit curia</i>	1234
82. Zasada powagi rzeczy osądzonej (<i>res iudicata</i>)	1247
83. <i>Ius publicum privatorum pactis mutari non potest</i>	1261
84. <i>Ne eat iudex ultra petita partium</i>	1270
85. Zakaz <i>reformationis in peius</i>	1283
86. <i>Pacta sunt servanda</i>	1293
87. <i>Rebus sic stantibus</i>	1308
88. Zakaz nadużycia prawa.....	1324
89. <i>Nulla iniuria est, quae in volentem fiat</i>	1342
90. <i>Nemo plus iuris ad alium transferre potest quam ipse habet</i>	1356
91. <i>Nullum tributum sine lege</i>	1364
 Dekalog dobrego argumentatora (<i>M. Atienza</i>)	 1373
Autorzy	1377
Contents	1381
Summary (<i>F. Gołba</i>).....	1385

2. Zasada dobra wspólnego

[1. FORMUŁY ALTERNATYWNE I POKREWNE] Brak.

[2. ISTOTA] Dobro wspólne należy do fundamentów aksjologicznych Rzeczypospolitej Polskiej, jest bowiem najbardziej podstawową wartością polskiego porządku konstytucyjnego (zob. Lipowicz 2017: 17; Piechowiak 2009: 111; Ziemiński 1993: 15). Znajduje wyraz w zasadzie konstytucyjnej, z której wywodzone są rozmaite normy prawne i która pełni funkcję metadyrektywy interpretacyjnej pomocnej w wykładni bardziej szczegółowych przepisów konstytucyjnych.

Zygmunt Ziemiński zwraca uwagę na niejednolite rozumienie pojęcia dobra wspólnego (Ziemiński 1993: 27), wskazując, że może być ono rozumiane jako to, co każdy członek „wspólnoty/ogółu” wynosi z danego stanu korzyści, albo jako założenie, że „dobro ogółu” akcentuje przede wszystkim współdziałanie, a nie walkę, przez co prowadzi do rozwoju społecznego (Ziemiński 1993: 29–31).

W związku z pojęciem dobra wspólnego można wyróżnić dwa podejścia analityczne: językowe oraz odnoszące się do jego konstytucyjnej autonomiczności. Analiza językowa dotyczy zbadania sposobów rozumienia słów składających się na wyrażenie „dobro wspólne” w różnych konfiguracjach, co może prowadzić do przyjęcia, że termin ten ma charakter prawnonaturalny (Zamelski 2012: 197n; w odniesieniu do materialnej zawartości tego toposu oraz jej prawnonaturalnego charakteru zob. Piechowiak 2010: 601n; 2011: 119; 2013a: 26n; 2013b: 59–63; 2014: 143n). Stanowisko prawnonaturalne zakłada, że dobro wspólne jest określaną na płaszczyźnie wspólnoty politycznej sumą warunków życia społecznego, które wpływają pozytywnie na samodoskonalenie jednostki, rodziny i innych społeczności; elementem dobra wspólnego jest także poszanowanie przyrodzonych praw i obowiązków istoty ludzkiej wynikających z jej godności. Ponadto zwolennicy takiego rozumienia „dobra wspólnego” zwracają uwagę na to, że podstawowym kontekstem, do którego należy je odnosić, jest nauka społeczna Kościoła, a jego właściwa charakterystyka odnosi się do katolickiej nauki społecznej (Piechowiak 2012: 261–262).

Pojęcie dobra wspólnego wiąże się z pewną szczególną koncepcją państwa opartą na zasadach republikańskich – zarówno państwo powinno dbać o interesy swoich obywateli, jak i obywatele powinni dbać o pomyślność państwa (Słup 2017: 214–219). Jak słusznie wskazuje Janusz Trzciniński, pojęcie to łączy się bezpośrednio z przyjętą w Konstytucji RP koncepcją państwa oraz wolności i praw jednostki, wpływając na pewne obszary regulacji konstytucyjnych. Zalicza się do nich: 1) obszar wolności, praw i obowiązków jednostki; 2) obszar funkcjonowania instytucji życia publicznego; 3) obszar stanowienia prawa, stanowiący podstawową formę realizacji wartości konstytucyjnych. Trzeba przy tym zauważyć, że uznanie jakiegoś dobra za dobro wspólne musi spełniać warunki, wśród których podstawowym jest ukształtowanie instytucji praw, wolności i obowiązków jednostki tak, by mogła ona realizować przyznane jej konstytucyjne prawa (Trzciniński 2005: 455–457).

Zdaniem Trzcinińskiego w nawiązaniu do art. 1 Konstytucji RP można określić treść pojęcia dobra wspólnego. Po pierwsze dobrem wspólnym jest Rzeczpospolita Polska, będąca państwem, w związku z czym badanie toposu zawartego w art. 1 Konstytucji powinno mieć na uwadze konstytucyjną koncepcję państwa. Po drugie dobro wspólne jest wartością konstytucyjną, ujętą w Konstytucji wśród zasad ustrojowych państwa oraz wśród wolności, praw i obowiązków jednostki – dzięki temu ma służyć wszystkim obywatelom. Po trzecie systematyka Konstytucji, w której art. 1 – stanowiący, że „Rzeczpospolita Polska jest dobrem wspólnym wszystkich obywateli” – znajduje się przed zasadą demokratycznego państwa prawnego (→3), pozwala wnioskować, że jest to najważniejsza zasada ustrojowa państwa polskiego. Nasuwa się wniosek: mówiąc o „dobru wspólnym”, mamy na myśli zarówno państwo, jak i jednostki, a także relację między tymi podmiotami. Relacja ta nie może zostać zredukowana do płaszczyzny li tylko wolności, praw i obowiązków jednostki; musi też obejmować przyczyny oraz metody ich ograniczania (Trzciniński 2005: 453–454).

Dobro wspólne jest autonomicznym pojęciem konstytucyjnym, należy zatem zwrócić uwagę, że z metodologicznego punktu widzenia współczesne badania nad tym pojęciem częstokroć obarczone są błędem w postaci analizy tego pojęcia w kontekście pojęć bliskoznacznych, takich jak: dobro ogółu, interes społeczny, interes publiczny, przy jednoczesnym ignorowaniu faktu, że pojęcie wyrażone w art. 1 Konstytucji łączy się z państwem – „dobrem wspólnym”. Ponadto nieprawidłowo opisuje się pojęcie konstytucyjne – mające autonomiczny sens wobec ustaw – za pomocą terminów wyrażonych właśnie w ustawach (Trzciniński 2005: 454). Rację wypada przyznać Wojciechowi Brzozowskiemu, dowodzącemu, że pojęcie dobra wspólnego należy utożsamiać z pojęciem wspólnego dobra, ponieważ mają one taką samą treść, a argument Marka Piechowiaka (por. np. Piechowiak 2003: 8–11), że kolejność wyrazów modyfikuje fundamentalnie znaczenie tej zasady, należy odrzucić.

Brzozowski wykazuje, że argumenty Piechowiaka są nietrafne, ponieważ przypisuje on zbyt duże znaczenie zabiegowi redakcyjnemu polegającemu na umieszczeniu przymiotnika „wspólne” przed rzeczownikiem „dobro” (Brzozowski 2006: 19–20).

[3. UZASADNIENIE] Zasada dobra wspólnego jest spożytywizowana, a co za tym idzie – stanowi topos prawny. Wywiedziona jest z art. 1 Konstytucji RP, stanowiącego, że „Rzeczpospolita Polska jest dobrem wspólnym wszystkich obywateli” – przepis ten wyraża zasadę dobra wspólnego w najwyższym stopniu. Zwracając uwagę na jego fundamentalne znaczenie dla ustroju społeczno-politycznego państwa, należy podzielić pogląd, zgodnie z którym „wielkie zasady konstytucyjne” – a do takich niewątpliwie należy zasada dobra wspólnego – w czasie kryzysu wykazując swoją przydatność (Lipowicz 2017: 31). Trudno jednak sformułować adekwatną i zadowalającą większość badaczy definicję tego pojęcia (Strzelczyk 2009: 245).

Z filozoficznego punktu widzenia dobro jest pojęciem fundamentalnym, niedającym się uzasadnić w zadowalający sposób (więcej o pojęciu dobra →1 i 15). Dobro jest podstawową wartością etyczną, co wszakże nie oznacza, że jest wartością niezmienną, ponieważ jej treść determinują czynniki społeczne oraz historia, a zdaniem niektórych ujmowanie jej w kategoriach proceduralnych sprowadza dobro wspólne do „pustej formuły” (Młynarska-Sobaczewska 2009: 65).

Zasada dobra wspólnego stanowi aksjologiczny fundament państwa polskiego (szerzej o aksjologii konstytucyjnej zob. Florczak-Wątor 2021). Z tego powodu jest zasadą otwierającą część artykułową Konstytucji i zarazem pierwszą spośród wielu zasad wymienionych w jej rozdziale I, zatytułowanym „Rzeczpospolita”. Dobro wspólne to wartość scalająca wszystkich obywateli w jedną wspólnotę polityczną, jaką jest państwo polskie. Taką treść normatywną tej zasady wyraża zacytowany wyżej art. 1 KRP, a także fragment preambuły do Konstytucji, w którym czytamy, że wszyscy są „równi w prawach i powinnościach wobec dobra wspólnego – Polski”. Państwo rozumiane jako wspólnota polityczna jest zatem dla obywateli tym, co ich łączy i jednoczy; wartością, z którą obywatele mogą i powinni się identyfikować. Aby jednak państwo było traktowane przez obywateli jako dobro wspólne, musi spełniać określone warunki, a te opisuje art. 2 Konstytucji: „Rzeczpospolita Polska jest demokratycznym państwem prawnym, urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej”. Tym samym dochodzimy do wniosku, że treść art. 1 ściśle wiąże się z treścią art. 2 i oba te przepisy muszą być odczytywane łącznie. W ich świetle dobrem wspólnym wszystkich obywateli jest Rzeczpospolita Polska rozumiana jako demokratyczne państwo prawne urzeczywistniające zasady sprawiedliwości społecznej (→3 i 11). W omawianym toposie tak pojmowane państwo nie jest jednak – co należy wyraźnie podkreślić – wartością centralną. Za taką należy

uznać dobro obywateli, względem których państwo gra rolę służebną. Obowiązkiem państwa jest ochrona godności obywateli, a w konsekwencji również praw i wolności wynikających z tej godności. Zasada dobra wspólnego ma zatem swoje umocowanie także w treści art. 30 Konstytucji (→62). Słusznie więc podnosi się w literaturze przedmiotu, że dobro wspólne jest „pochodną koncepcji państwa, tak w płaszczyźnie koncepcji wolności i praw jednostki, jak i w płaszczyźnie organizacyjnej państwa” (Trzeciński 2005: 460).

Zasygnalizowany w preambule problem powinnościowego podejścia do państwa jako dobra wspólnego znalazł rozwinięcie w art. 82 Konstytucji, głoszącym, że „Obowiązkiem obywatela polskiego jest wierność Rzeczypospolitej Polskiej oraz troska o dobro wspólne”. Przepis ten wskazuje – odmiennie niż art. 1 Konstytucji – podmiot zobowiązany do troski o dobro wspólne. O ile na gruncie art. 1 należałoby uznać, że podmiotem tym są przede wszystkim organy władzy publicznej, o tyle z art. 82 wynika, że obowiązek troski o dobro wspólne spoczywa na obywatelach. Zestawienie obu tych przepisów pokazuje zatem, że o zachowanie dobra wspólnego, jakim jest Rzeczypospolita Polska, w jednakowy sposób powinni zabiegać rządzący i rządzeni.

Komentowana zasada znajduje uzasadnienie również w wymiarze światopoglądowym, bowiem zgodnie z art. 25 ust. 3 Konstytucji stosunki między państwem a Kościołami i innymi związkami wyznaniowymi powinny być kształtowane na zasadach „współdziałania dla dobra człowieka i dobra wspólnego”. W tym wypadku pojęcie dobra wspólnego należałoby wyjaśnić nie tyle przez pryzmat dobra społeczności państwowej czy wspólnoty politycznej, ile przez odwołanie się do dobra ogólnoludzkiego. Wspomniany artykuł wymienia dobro wspólne jako wartość odrębną i niezależną od wartości, jaką jest dobro człowieka. Jednocześnie obu tych wartości nie zestawia konfrontacyjnie, lecz przeciwnie: wskazuje na konieczność współdziałania państwa i Kościołów (związków wyznaniowych) na rzecz realizacji każdej z nich. Konstytucja wymienia też dobra jednostkowe, które składają się na analizowane dobro wspólne; je również państwo powinno chronić. Są nimi dobro rodziny (art. 71 ust. 1) oraz dobra kultury (art. 73). Rodzina i kultura są wartościami wspólnymi, łączącymi obywateli, współtworzącymi wspólnotę polityczną oraz wspólnotę ogólnoludzką – i w tym sensie niewątpliwie także budują dobro wspólne.

Państwo jako dobro wspólne ustrojodawca wyraźnie odróżnia od „dobra Trzeciej Rzeczypospolitej” (zob. preambuła do Konstytucji), „dobra państwa” jako przesłanki utajnienia obrad Sejmu (zob. art. 113 ust. 1 Konstytucji) oraz „dobra Ojczyzny” jako nakazu wysłownego w rocie przysięgi składanej przez Prezydenta RP wobec Zgromadzenia Narodowego (zob. art. 130 Konstytucji) i przez członków Rady Ministrów wobec Prezydenta RP (zob. art. 151 Konstytucji). Przepisy te odnoszą się

do dobrobytu państwa, jego stabilności i bezpieczeństwa, a nie do państwa jako wspólnoty politycznej wszystkich obywateli. Dobrem wspólnym w rozumieniu art. 1 Konstytucji nie jest również „dobra publiczne”, ze względu na które ustawa może ograniczyć prowadzenie strajku lub zakazać go w odniesieniu do określonych kategorii pracowników lub w określonych dziedzinach (art. 59 ust. 3 Konstytucji). W tym wypadku chodzi o dobra publiczne przeciwstawiane dobru obywateli; jego ochrona uzasadnia wprowadzenie ograniczeń praw pracowniczych obywateli.

[4. RODOWÓD I EWOLUCJA] Pierwszymi filozofami, którzy szerzej rozwinęli problematykę dobra wspólnego, byli Platon i Arystoteles. Uznali oni, że państwo odgrywa rolę służebną wobec rozwoju jednostki. Elementem koncepcji sprawiedliwości uczynili zasadę działania dla pożytku wszystkich. Zwłaszcza zdaniem Platona głównym zadaniem rządzących była troska o dobro wspólne (Stawrowski 2013: 16). Jeśli chodzi zaś o prawo, to jego celem i założeniem było uszczęśliwienie obywateli i zjednoczenie ich więzami przyjaźni, co miało pomóc w budowaniu wspólnoty. Arystoteles uważał, że tylko ona jest w stanie właściwie ukierunkować działania jej członków. Z kolei dla Platona nadrzędnym celem państwa było umożliwienie obywatelom osiągnięcia doskonałości duszy. Gdyby wspólnota nie dawała sposobności realizacji tego zadania, lepiej dla człowieka byłoby opuścić swój kraj. Platon dopuszczał zatem krytykę ustroju państwa dokonywaną z perspektywy dobra wspólnego (zob. Piechowiak 2012: 52–73, 83–89). Dla tego filozofa społeczność i jej dobro były istotne o tyle, o ile umożliwiały jednostce realizację celów, których ona sama osiągnąć nie mogła.

Według stoików rzymskich poznanie przez człowieka Logosu – kosmicznego rozumu – możliwe było tylko dzięki życiu w zbiorowości. Ponieważ w Logosie zawierało się prawo naturalne, stanowiące najlepszy standard postępowania, powinność człowieka stanowiło dążenie do jego poznania. W związku z tym postępowanie zgodne z regułami wspólnoty było według stoików działaniem racjonalnym. Natomiast samo prawo naturalne uzasadniało działanie dla dobra innych, niezbędne do istnienia wspólnoty. Troska o dobro wspólne gwarantowała więc szczęście jednostce, która poza społecznością nie mogła realizować swojej natury. Należy także wspomnieć, że to na gruncie filozofii stoickiej sformułowanie „dobra wspólne” zostało po raz pierwszy użyte jako termin filozoficzny. Posłużył się nim Seneka w dziele *O beczynności* (zob. Piechowiak 2012: 91–103).

Ogólnie rzecz biorąc, wywodząca się ze starożytności klasyczna tradycja ujęcia dobra wspólnego nakazuje rozumieć je w sensie podmiotowym, czyli dosłownie jako pewne dobro, do którego osiągnięcia dąży człowiek. Z kolei dobro wspólne w znaczeniu przedmiotowym oznacza warunki prowadzące do tego celu, sposób

jego osiągnięcia. Ten aspekt dobra wspólnego eksponowany jest w nauce społecznej Kościoła, można go jednak odnaleźć już w filozofii św. Tomasza z Akwinu, który podzielał pogląd Arystotelesa, że to brak samowystarczalności jednostek jest powodem tworzenia wspólnot, a najdoskonalszą z nich pozostaje państwo. Celem i podstawową wartością stanowiącym przez nie prawa powinno być dobro wspólne, co miało zapewnić ludziom szczęście. Według Akwinaty troska człowieka o dobro wspólne oznacza bowiem automatycznie troskę o własne dobro. Tylko we wspólnocie ludzie mogą rozpoznać, czym jest ich konkretne dobro, i tylko w niej mogą je w pełni zrealizować. Zatem celem państwa jest nie tyle obdarzenie człowieka szczęściem, ile stworzenie warunków umożliwiających jego osiągnięcie. Dobru wspólnemu sprzyja stabilność prawa; powinno być ono zmieniane tylko wtedy, gdy płynące ze zmiany korzyści są co najmniej równe stratom wynikłym z samego faktu jej dokonania (Piechowiak 2012: 75, 107–116). Można powiedzieć, że Akwinata sformułował swoistą zasadę inercji około 800 lat przed Chaïmem Perelmanem (→53).

Szczególną uwagę trzeba poświęcić nauce społecznej Kościoła. Wypracowane przez nią znaczenie dobra wspólnego, co wynika z analizy prac nad Konstytucją z 1997 r., odgrywa kluczową rolę we właściwym zrozumieniu aksjologii ustawy zasadniczej. Współczesna nauka społeczna Kościoła ma swój początek w encyklice Leona XIII *Rerum novarum* z 1891 r. Pada w niej stwierdzenie, że troska o dobro wspólne jest najwyższym prawem i celem istnienia państwa. W encyklice *Mater et magistra* z 1961 r. Jan XXIII doprecyzowuje, że dobro wspólne obejmuje wszystkie warunki życia społecznego, w jakich człowiek może pełniej osiągnąć doskonałość. Z kolei Jan Paweł II w encyklice *Laborem exercens* z 1981 r. zdefiniował politykę jako roztropną troskę o dobro wspólne. Na gruncie nauki społecznej Kościoła głównymi zadaniami władzy są koordynowanie celów dobieranych przez członków społeczności oraz zapobieganie rozpadowi wspólnoty. Jak dla Platona podstawą wspólnoty ludzkiej była przyjaźń, tak w nauce społecznej Kościoła jest nią braterstwo ludzi, będących dziećmi jednego Boga. Wynika stąd też pogląd, że wspólnota ludzka jest tworem naturalnym, a nie efektem umowy czy ustanowienia. Według Kościoła na straży przedmiotowego aspektu dobra wspólnego stoi solidarność, rozumiana jako odpowiedzialność każdego za wszystkich, a zatem również za istnienie warunków do rozwoju poszczególnych jednostek. Z kolei dobro wspólne w znaczeniu podmiotowym, pojmowane na gruncie tej koncepcji jako integralny rozwój człowieka, gwarantowane jest przez przestrzeganie praw człowieka (Piechowiak 2012: 121–144).

Aktualnie naukę społeczną Kościoła rozwija papież Franciszek, kładąc nacisk na konieczność zapobiegnięcia globalnej degradacji środowiska. Z jednej strony

traktuje je jako dobro wspólne samo w sobie, z drugiej zaś podkreśla, że wyniszczanie środowiska naturalnego odbija się w największym stopniu na najuboższych społecznościach, których członkowie uzależnieni są od dóbr natury. W związku z tym każdy powinien zarządzać środowiskiem z myślą o dobru wszystkich. Troską należy objąć nie tylko współcześnie żyjących, lecz także przyszłe pokolenia, żyjące w środowisku przez nas ukształtowanym. Franciszek zwraca się przy tym wprost nie wyłącznie do osób wierzących, ale „do każdej osoby mieszkającej na tej planecie” i nawołuje do stworzenia „nowej powszechnej solidarności”. Rolą prawa jest zaś według Franciszka ustanawianie reguł zachowań dopuszczalnych w świetle dobra wspólnego. Papież zauważa też, że znaczącą rolę w instytucjonalnej trosce o dobro wspólne mogą odgrywać lokalne społeczności oraz organizacje pozarządowe. Natomiast jednym z celów wspólnoty jest według niego rozwiązywanie problemów społecznych, którym nie mogą sprostać pojedyncze jednostki, choćby doraźnie ze sobą współpracowały (Franciszek 2015: 4, 14, 23, 38–42, 75, 126–129, 140–142, 172).

Należy jeszcze wspomnieć o rozumieniu dobra wspólnego zaproponowanym przez komunitaryzm. Wedle tej doktryny jednostka może realizować swoje prawa i interesy jedynie w ramach określonej wspólnoty; to w niej zawsze realizuje się wolność jednostki. W związku z tym tylko żyjąc we wspólnocie, człowiek może w pełni korzystać z przysługujących mu praw. Rodzi to po stronie jednostki zobowiązanie do spełniania określonych świadczeń na rzecz wspólnoty oraz respektowania wartości niezbędnych dla jej istnienia. Dlatego wspólnota nie może być neutralna światopoglądowo, ale ma obowiązek promować wartości konieczne do jej utrzymania. Państwo, będące jednym z rodzajów takiej wspólnoty, cel ten może realizować przez ustanawianie norm prawnych promujących określone wartości (Morawski 1999: 134–139). Wskazuje się, że skoro komunitaryzm powstał w opozycji do indywidualistycznego liberalizmu, a polska Konstytucja z 1997 r. była tworzona w klimacie sporu z ideologią marksizmu i państwa totalitarnego, to brakuje podstaw, by przy interpretacji konstytucyjnego pojęcia dobra wspólnego odwoływać się właśnie do komunitaryzmu (Piechowiak 2012: 154–155). Twierdzenie to wydaje się jednak kontrowersyjne. Chociaż z perspektywy historycznej może uchodzić za trafne, taki punkt widzenia nie powinien przesądzać o narzuceniu tylko jednego kierunku możliwej interpretacji owego pojęcia. Powołując się choćby na koncepcję wykładni dynamicznej czy też doktrynę *living constitutionalism*, należy uznać, że nie jest błędem odwoływanie się do poglądów komunitarystów przy interpretacji norm Konstytucji RP, co jednak naturalnie nie przesądza, że jest to interpretacja najwłaściwsza.

[5. PRZYKŁADY ZASTOSOWANIA] Należy zwrócić uwagę, że orzecznictwo TK nie wypracowało do tej pory spójnego oraz całościowego podejścia do zasady dobra wspólnego (Zamelski 2012: 203), jednak to właśnie w nim można odnaleźć najliczniejsze odwołania do argumentu z dobra wspólnego. Trybunał wypowiadał się na temat dobra wspólnego w kontekście ochrony prawa własności i związanych z nim uprawnień, praw i wolności obywateli. W orzeczeniu z 3.10.1990, K 4/90 TK doszedł do wniosku, że jedną z podstawowych wartości dla każdego obywatela jest poczucie, że państwo zapewnia realną ochronę jego prawom i wolnościom, a jedyną przesłanką pozwalającą na naruszenie tej ochrony jest „uzasadniony i niewątpliwy interes ogółu, wymagający poświęcenia interesu jednostkowego”. Trybunał odniósł się też do omawianej kwestii w wyroku z 12.04.2000, K 8/98, zauważając, że celem (interesem) publicznym jest jedynie dobro ogółu, czyli „całego społeczeństwa lub społeczności regionalnej”, a „[w]zbogacenie tylko niektórych członków społeczności lokalnej kosztem wspólnoty stanowi raczej przykład naruszenia zasady sprawiedliwości społecznej aniżeli realizacji dobra ogółu”. TK uznał także, że skoro Rzeczpospolita jest dobrem wspólnym, to należy mieć na uwadze, by w wyniku walki politycznej albo ścierania się ze sobą interesów różnych grup oraz konkurencyjnych opcji to wspólne dobro nie zostało osłabione. Podkreślił przy tym, że zawsze „istnieją jednostki lub grupy społeczne, które w swoim działaniu nie chcą kierować się ani solidarnością, ani tak zwanym «obywatelskim zespoleniem» w realizacji wspólnych dla wszystkich celów” (wyrok TK z 7.01.2004, K 14/03).

Stanowisko dotyczące dobra wspólnego TK sformułował również w odniesieniu do wolności wykonywania działalności gospodarczej oraz możliwości jej ograniczania w związku z zasadą solidaryzmu społecznego oraz społeczną gospodarką rynkową. W wyroku z 30.01.2001, K 17/00 TK uznał, że z art. 1 w związku z art. 2 i art. 20 Konstytucji wynika dyrektywa nakazująca przyznanie dobru ogólnemu pierwszeństwa nad dobrem indywidualnym czy partykularnym interesem grupowym w przypadku wystąpienia takiej potrzeby. W podobny sposób TSUE wskazał, że możliwe jest ograniczenie swobody prowadzenia działalności gospodarczej z uwagi na wspólny interes, w którego zakresie mieści się ochrona zdrowia publicznego. W wyroku *José Manuel Blanco Pérez i María del Pilar Chao Gómez* z 1.06.2010 stwierdzono, że „należy uwzględnić okoliczność, że zdrowie i życie ludzi ma pierwszorzędne znaczenie pośród dóbr i interesów chronionych traktatem” (połączone sprawy C-570/07 i C-571/07).

W wyroku z 10.10.2001, K 28/01 TK doszedł do wniosku, że art. 1 i 2 Konstytucji pozostają w bardzo ścisłym związku, a zasady w nich wyrażone nie mogą być sobie przeciwstawiane, bowiem zasada ochrony zaufania do państwa i stanowionego przez nie prawa (wynikająca z art. 2 Konstytucji; →4) oraz związany z nią zakaz wsteczne-

go działania prawa (→8) stanowią ważne instrumenty wyważania interesów ogółu oraz poszczególnych adresatów norm prawnych. Z kolei zasada wywodzona z art. 1 Konstytucji jest dyrektywą, którą muszą mieć na uwadze zarówno ustawodawca, jak i wszyscy obywatele – nie stanowi jednak ogólnej przesłanki sanowania wad procesu legislacyjnego. Zdaniem TK nie jest dopuszczalna zbyt uproszczona interpretacja tej zasady, gdyż mogłaby skutkować usprawiedliwieniem wszelkich naruszeń Konstytucji w imię ochrony dobra wspólnego, co prowadzi do zakwestionowania stanowiska, że istnieją jakieś szczególne powody do uczynienia wyłomu wobec zasady *lex retro non agit* (→8). Zdaniem TK takiego toku rozumowania nie może usprawiedliwiać np. przyjęcie, że „niemożliwe było zachowanie odpowiedniego toku prac legislacyjnych, który prowadziłby do ustanowienia w wymaganym terminie stosownych regulacji prawnych”.

Trybunał zwrócił również uwagę, że zasada dobra wspólnego poddaje się interpretacji ważeniowej (choć nie posłużył się wprost tym pojęciem). W odniesieniu do zasady jednolitości państwa pozycję ustrojową jednostek samorządu terytorialnego należy określić poprzez „wyważenie” poszczególnych wartości konstytucyjnych oraz zasad ustrojowych, a także analizę zachodzących między nimi zależności. Zdaniem TK „konstytucja nie jest przecież zbiorem oderwanych od siebie zasad, lecz powinna być rozumiana jako racjonalna i harmonijna całość. Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego pozostaje przywrócenie równowagi, jeżeli ustawodawca kieruje się wyłącznie jedną zasadą czy wartością nie dostrzegając znaczenia innych” (wyrok TK z 18.02.2003, K 24/02). W tym samym wyroku TK uznał, że granice decentralizacji są wyznaczane przez art. 1 Konstytucji, co oznacza konieczność utrzymywania równowagi między lokalnymi potrzebami oraz interesami a interesami o charakterze ponadlokalnym. Zasada dobra wspólnego łączona jest też z koniecznością wypełniania (pośrednio lub bezpośrednio) przez obywateli obowiązków niezbędnych do zapewnienia bezpieczeństwa państwa (zob. wyrok TK z 25.11.2003, K 37/02).

W swoim orzecznictwie ETPC odwołuje się do pojęcia dobra wspólnego wyłącznie wtedy, gdy prawo krajowe posługuje się nim w celu ochrony praw i wolności. Przykłady takiego działania stanowią zwłaszcza sprawy przeciwko Irlandii i Polsce, których konstytucje nawiązują do pojęcia dobra wspólnego, a powoływanie się na tę wartość prawną stanowi ważny element argumentacji tamtejszych sądów (Jóźwicki 2013: 174–180). Z kolei TSUE zamiennie z pojęciem dobra wspólnego wykorzystuje następujące formuły: „dobro powszechne”, „dobro interesu publicznego”, „interes unijny”, „interes wspólny”, „interes ogólny”, „interes stron” (Wentkowska 2012: 324–328). Dobry przykład rozumienia interesu wspólnego daje orzeczenie *Wind-surfing Chiemsee* z 4.05.1999 (połączone sprawy C-108/97 i C-109/97), w którym

TSUE stwierdził, że dopuszczalne jest uczynienie nazwy geograficznej elementem znaku towarowego, jeśli zachodzi związek między produktem a regionem jego pochodzenia. Jednakże nazwa geograficzna nie staje się przez to elementem zastrzeżonym, a to z uwagi na interes wspólny, w tym przypadku oznaczający możliwość identyfikowania innych produktów jako związanych z danym regionem. Może to bowiem stanowić istotne kryterium wyboru dla odbiorców, którzy z jakichś przyczyn preferują produkty pochodzące z określonego regionu.

[6. CHARAKTERYSTYKA] Charakter toposu uwidacznia się dobrze w art. 1 Konstytucji. Zdaniem Janusza Trzcíńskiego postrzeganie go jako wzorca konstytucyjnego może rodzić wątpliwości, ponieważ przepis ten nie występuje często w orzecznictwie TK. Istnieją co najmniej dwie przyczyny tego stanu rzeczy: wnioskujący i skarżący zapewne często nie dostrzegają niezgodności przepisów ustawowych z art. 1 Konstytucji, ponadto uważają, że nie może on występować jako samodzielny wzorzec kontroli. Jednak według Trzcíńskiego należy przyjąć, że nie można mieć wątpliwości co do tego, że art. 1 Konstytucji i wyrażona w nim zasada dobra wspólnego mają charakter normatywny, a w związku z tym stanowią wzorzec konstytucyjny w procesie kontroli konstytucyjności prawa – przy zastrzeżeniu, że uwagi te nie dotyczą skargi konstytucyjnej. Ponadto art. 1 Konstytucji oraz występujące w nim pojęcie dobra wspólnego służą wzmocnieniu rozstrzygnięć opartych na wartościach konstytucyjnych, takich jak solidarność (solidaryzm) społeczny, równość, demokratyczne państwo prawne (zob. np. wyrok TK z 30.01.2001, K 17/00; por. Trzcíński 2005: 459).

Normatywny charakter pojęcia dobra wspólnego nie jest wszakże powszechnie akceptowany. Niektórzy autorzy negują możliwość skonstruowania jednoznacznie brzmiącej normy prawnej za pomocą tak nieostrego oraz ocennego pojęcia. Mimo to dominują stanowiska opowiadające się za przyznaniem normatywnej mocy klauzuli dobra wspólnego. Należy zatem zgodzić się z poglądem przyznającym tej zasadzie charakter normatywny, ponieważ bez wątpienia z art. 1 Konstytucji można wywieść normy prawne dotyczące postępowania organów państwa i obywateli, na co wskazują prawotwórczy charakter tego przepisu oraz moc prawna, taka sama jak w przypadku innych przepisów zawierających konstytucyjne zasady ustroju państwa (zob. Młynarska-Sobaczewska 2009: 66–67).

[7. KRYTYKA] W literaturze podnosi się zarzut, że pojęcie dobra wspólnego nie jest jednoznacznie określone. Trzcíński podkreśla, iż nie posiada ono definicji legalnej, w związku z czym w celu określenia jego treści należy oprócz analizy samego art. 1 Konstytucji zbadać, jak rozumiane są odwołujące się do niego inne przepisy

Konstytucji (Trzciński 2005: 453). W stosunku do argumentu z dobra wspólnego można także sformułować krytykę wyrażaną w trzech głównych zastrzeżeniach. Po pierwsze pojęcie dobra wspólnego jest niejasne oraz wieloznaczne, można je różnie pojmować, co uwidacznia się w trudnej do uchwycenia istocie toposu dobra wspólnego. W związku z tym pojęcie to napotyka na trudności w zastosowaniu w praktyce orzeczniczej. Ponadto dobro wspólne, jako wzorzec kontroli w postępowaniu przed TK, jest często przywoływane bez wystarczającej refleksji nad jego znaczeniem. Po drugie pojęcie dobra wspólnego jest zabarwione ideologicznie, w związku z czym może pojawić się dążenie do wykorzystania go do realizacji różnych celów. Nieokreśloność pojęcia dobra wspólnego w powiązaniu z jego ideologicznym zabarwieniem oraz zróżnicowanym rozumieniem może prowadzić do rozbieżności w wykładni szczegółowych rozwiązań przyjętych w Konstytucji. Po trzecie należy zauważyć, że idea dobra wspólnego jest w pewnym stopniu przeciwstawieniem idei dobra indywidualnego – jednostkowego. Nie istnieje powszechnie akceptowana, zadowalająca teoria relacji między tymi dwoma dobrami.

[8. REKOMENDACJA/WSKAZÓWKI] Pojęcie dobra wspólnego należy odróżniać od pojęcia interesu publicznego, wyznaczanego przez przynależność jednostek do większej zbiorowości. Interes publiczny jest pojęciem węższym niż dobro wspólne, ponieważ dbałość o państwo jako „dobro wspólne” działa w obydwie strony – stanowi obowiązek obywatela, a z drugiej strony obywatel może oczekiwać, że władza publiczna będzie działać tak, by Rzeczpospolita mogła zostać uznana przez obywateli za dobro wspólne (Trzciński 2005: 456, 458; Lipowicz 2017: 22). By mogło być uważane za uwzględniające dobro wspólne, prawo powinno umożliwiać obywatelom identyfikowanie się z jego treścią, a jest to możliwe dopiero wówczas, gdy uwzględnia ono interesy różnych grup społecznych, do których przynależą jednostki. Ponadto społeczeństwo powinno mieć instytucjonalny wpływ na stanowienie prawa i na jego treść, co wymaga uwzględnienia w obowiązujących procedurach legislacyjnych np. konsultacji społecznych, możliwości zainicjowania tych procedur przez obywateli albo publicznego zatwierdzenia prawa będącego ich rezultatem. Należy zauważyć, że rozstrzygnięcia konfliktów między prawami jednostki a dobrem indywidualnym nie mogą mieć charakteru rozstrzygnięć mechanicznych – powinny za to zakładać staranny oraz rozważny proces wyważania argumentów za i przeciw, przy czym dobra wspólnego oraz dobra jednostki nie należy traktować jako wartości sprzecznych. Warto zwrócić uwagę, że zadanie to nie jest łatwe, ale nie jest też beznadziejne – można efektywnie pogodzić prawa jednostki z dobrem wspólnym w przypadku, gdy wążący te zasady kieruje się rozumem, a nie fanatyzmem. Wążenie owych zasad jest to jedyny sposób prowadzący

do obrony zarówno prawa człowieka do osobistej wolności, jak i prawa człowieka do bycia z innymi oraz liczenia na ich wsparcie we wspólnych próbach uczynienia życia lepszym (Morawski 1998: 42). Ponadto istnienie demokratycznego państwa prawnego ($\rightarrow 3$) jest warunkiem koniecznym, ale nie zapewnia automatycznie realizacji dobra wspólnego, ponieważ urzeczywistnienie tej zasady wymaga uwzględnienia zasad pomocniczości i solidarności oraz poszanowania osobistej wolności człowieka (Lipowicz 2017: 20).

Ze względu na fundamentalne znaczenie zasady dobra wspólnego dla ustroju Rzeczypospolitej powoływanie się na ten topos może być rekomendowane we wszystkich przypadkach, zarówno w odniesieniu do stanowienia prawa, jak i do jego stosowania.

[9. ARGUMENTY POWIĄZANE] *Ius est ars boni et aequi* ($\rightarrow 1$); Zasada demokratycznego państwa prawnego ($\rightarrow 3$); Argument ze sprawiedliwości społecznej ($\rightarrow 11$); Zasada słuszności ($\rightarrow 15$); Zasada legalizmu ($\rightarrow 46$); Zakaz naruszania istoty konstytucyjnych wolności i praw ($\rightarrow 64$); Zakaz nadmiernej ingerencji w sferę praw człowieka ($\rightarrow 65$).

[LITERATURA] R. Banajski (2008), Za czy przeciw dobru wspólnemu, w: W.J. Wołpiuk (red.), Dobro wspólne. Problemy konstytucyjnoprawne i aksjologiczne, Warszawa, 175–184; W. Brzozowski (2006), Konstytucyjna zasada dobra wspólnego, PiP LXI/11, 17–28; M. Florczak-Wątor (2021), Aksjologia Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, w: bieżący tom, 61–89; Franciszek (2015), Encyklika *Laudato si'* Ojca Świętego Franciszka poświęcona trosce o wspólny dom, Watykan, [http://www.vatican.va/content/dam/francesco/pdf/encyclicals/documents/papa-francesco_20150524_enciclica-laudato-si_pl.pdf]; W. Józwicki (2013), Europejski Trybunał Praw Człowieka a dobro wspólne, w: W. Arndt, F. Longchamps de Bérier, K. Szczucki (red.), Dobro wspólne. Teoria i praktyka, Warszawa, 171–199; I. Lipowicz (2017), Dobro Wspólne, RPEiS LXXIX/3, 17–31; A. Młynarska-Sobaczewska (2009), Dobro wspólne jako kategoria normatywna, AUL Folia Iuridica 69, 61–72; L. Morawski (1998), Prawa jednostki a dobro wspólne (Liberalizm versus komunitarianizm), PiP LIII/11, 26–42; *tenże* (1999), Główne problemy współczesnej filozofii prawa. Prawo w toku przemian, Warszawa; M. Piechowiak (2003), Filozoficzne podstawy rozumienia dobra wspólnego, KF XXXI/2, 5–35; *tenże* (2009), „... równi w prawach i powinnościach wobec dobra wspólnego – Polski”, w: Preambuła Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa, 111–124; *tenże* (2010), Prawnonaturalny charakter klauzuli dobra wspólnego, w: A. Choduń, S. Czepita (red.), W poszukiwaniu dobra wspólnego. Księga jubileuszowa profesora Macieja Zielińskiego, Szczecin, 597–611; *tenże* (2011), W sprawie aksjologicznej spójności Konstytucji RP. Dobro wspólne czy godność człowieka, w: S.L. Stadniczeńko (red.), Jednolitość aksjologiczna systemu prawa w rozwijających się państwach demokratycznych Europy, Opole, 111–123; *tenże* (2012), Dobro wspólne jako fundament polskiego porządku konstytucyjnego, Warszawa; *tenże* (2013a), Prawne a pozaprawne pojęcia dobra wspólnego, w: W. Arndt, F. Longchamps de Bérier, K. Szczucki (red.), Dobro wspólne. Teoria i praktyka, Warszawa, 23–45; *tenże* (2013b), Aksjologiczne podstawy polskiego prawa, w: T. Guz, J. Gluchowski, M.R. Pałubska (red.), Synteza prawa polskiego od 1989

roku, Warszawa, 39–70; *tenże* (2014), Metaaksjologiczna legitymizacja procedur a Konstytucja RP, w: M. Masternak-Kubiak, A. Młynarska-Sobaczewska, A. Preisner (red.), *Prawowitość władzy państwowej*, Wrocław, 129–146; *P. Słup* (2017), Dobro wspólne w Konstytucji III RP, ZSKNWPiAUAM 7, 213–229; *Z. Stawrowski* (2013), Dobro wspólne a filozofia polityki, w: W. Arndt, F. Longchamps de Bérier, K. Szczucki (red.), *Dobro wspólne. Teoria i praktyka*, Warszawa, 13–22; *K. Strzelczyk* (2009), Dobro wspólne jako naczelna zasada Konstytucji RP z dnia 2 kwietnia 1997 r., *ŚSP* 1–2, 245–272; *J. Trzeciński* (2005), Rzeczpospolita Polska dobrem wspólnym wszystkich obywateli, w: J. Góral, R. Hauser, J. Trzeciński (red.), *Sądownictwo administracyjne gwarantem wolności i praw obywatelskich 1980–2005*, Warszawa, 452–460; *A. Wentkowska* (2012), *Bonum commune versus bonum communitatis* – harmonia czy rozdźwięk? Wybrane przypadki z orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości UE, w: O. Nawrot, S. Sykuna, J. Zajadło (red.), *Konwergencja czy dywergencja kultur i systemów prawnych?*, Warszawa, 323–329; *P. Zamelski* (2012), Wybrane koncepcje dobra wspólnego w ujęciu prawnonaturalnym i normatywnym, w: J. Jaskiernia (red.), *Efektywność europejskiego systemu ochrony praw człowieka. Ewolucja i warunkowania europejskiego systemu ochrony praw człowieka*, Toruń, 180–205; *Z. Ziemiński* (1993), *Wartości konstytucyjne. Zarys problematyki*, Warszawa.

[MFW, JK, OP]



Książka jest unikatem na skalę światową. Autorzy przedstawiają dokładny opis i analizę toposów (argumentów) stosowanych w dogmatyce prawa i orzecznictwie, wzbogacając je o historię tych toposów i interesujące przykłady ich zastosowania. Dodatkową zaletę stanowi wskazanie bogatej literatury krajowej i zagranicznej. Publikacja będzie nieocenioną pomocą nie tylko dla orzecznictwa i dogmatyki prawa, lecz także dla studentów tej dziedziny – również z tego względu, że napisano ją precyzyjnym językiem, z dbałością o jasność i zrozumiałość, nawet dla tych czytelników, którzy nie mają przygotowania teoretycznoprawnego.

Prof. Tomasz Gizbert-Studnicki



<https://akademicka.pl>